

Szczepionki. Wiara i rozum



Autor: Fot.

Mieczysław Remuszko

Większość pacjentów, którzy ciężko przechodzą COVID-19, jest niezaszczepiona. I to te osoby w ponad 80 proc. trafiają pod respiratory – alarmuje Grażyna Cholewińska, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych dla województwa mazowieckiego.

Gdy koronawirus z przerażającą szybkością rozprzestrzenił się po świecie, wielu modliło się o jak najszybsze wynalezienie skutecznej szczepionki. Kiedy jednak szczepionki się pojawiły, niektórzy zaczęli przekonywać, że... nie wolno z nich korzystać – właśnie ze względu na wiarę.

Producentów szczepionek przeciw COVID-19 szybko zaczęto oskarżać o ich nieetyczne wytwarzanie i prowadzenie eksperymentów medycznych na ludzkości w imię nieograniczonych zysków. Nie skończyło się na inwektywach wypisywanych na forach internetowych. Pod koniec lipca doszło do awantury między grupą osób, które chciały wtargnąć do punktu szczepień, a pracownikami placówki, zaś w sierpniu podpalono mobilny punkt szczepień i budynek sanepidu w Zamościu. Co ciekawe – jak z bólem zauważył w rozmowie z portalem deon.pl metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz – na mapie Polski widać ścisłą korelację między szczepieniami a poziomem religijności czy wynikami głosowania. – Czasem się wstydzę, że taka korelacja jest – powiedział. Czy rzeczywiście człowiek wierzący nie powinien przyjmować szczepionki? A może jest wręcz odwrotnie?

Moja wolność kontra „Nie zabijaj”

Wraz z rozpoczęciem akcji szczepień pojawił się problem, jak dotrzeć do tych, którzy szczepić się nie chcą. W Europie mają mobilizować tzw. „paszporty covidowe” – np. we Włoszech od 1 września osoby podróżujące pociągami dużych prędkości i Intercity muszą okazać przepustkę COVID-19: pasażer

podróżujący bez niej powinien wsiąść na najbliższej stacji, a do tego czasu przebywać w specjalnie wyizolowanym miejscu. W większości regionów osoby pracujące w placówkach oświatowych i na uczelniach bez wymaganej przepustki COVID-19 będą karane grzywnami w wysokości od 400 do 1000 euro. Kara ta będzie również wymierzana dyrekcjom szkół i innym pracodawcom.

Satyrycy mówili, że w Polsce wystarczy albo: szczepień surowo zakazać (wtedy szczepienie będzie widziane jako dowód odwagi i chęci oporu), albo kazać za nie słono płacić (a wtedy każdy będzie dumnie wypinał ramię i pokazywał: tu się szczepiłem, trzy dawki przyjąłem, stać mnie!). Byli też tacy, którzy przekonywali, że gdyby szczepionkę dodawać do wódki, to cała Polska byłaby wyszczepiona w jeden weekend. Można by sprawę skwitować śmiechem, gdyby nie to, że w rzeczywistości chodzi nie tylko o indywidualną wolność, w myśl której nikogo do przyjęcia szczepienia zmuszać nie wolno, lecz również o osiągnięcie zbiorowej odporności, chroniącej tych, którzy z różnych przyczyn (w tym przeciwwskazań medycznych) szczepić się nie mogą. I o tę właśnie odpowiedzialność apelują kościelni hierarchowie.

- Wypowiadam się na temat szczepień, bo uważam, że taka jest rola Kościoła, i że ten głos powinien być jednoznaczny (...). Szczepionka na pierwszym miejscu nie jest przeciwko zakażeniu koronawirusem, ale przeciwko przenoszeniu tej choroby (...), żeby ludzie nie doświadczyli ciężkiej choroby i trafili do szpitala – mówił kard. Nycz. – W tej dziedzinie wierzę fachowcom, wierzę tym, którzy się znają, wierzę profesorom, badaczom i lekarzom, którzy mają doświadczenie zetknięcia się z wirusem. A znakomita większość z nich i badania, które są dzisiaj znane, pokazują, że ludzie zaszczepieni rzadziej lub całkiem rzadko trafiają do szpitala – dodał. Wspominając zaś swoją hospitalizację, stwierdził: – Patrzyłem na tych ludzi, leżałem z nimi przez dwa tygodnie, widziałem, jak poważna jest to choroba, i jak trzeba szukać racjonalnych środków, żeby się przed nią zabezpieczać, a jednocześnie chronić innych ludzi, z którymi się spotykamy (...). Osoby, które unikają szczepień, wchodzą w zakres piątego przykazania „nie zabijaj” – ocenił.

- Papież emeryt Benedykt XVI się zaszczepił, papież Franciszek się zaszczepił. Jeśli chodzi o diecezję wojskową, to – wydając apel „szczepimy się” – mogłem powiedzieć: „ja też się zaszczepiłem” i to podwójnie jestem zaszczepiony – przekonywał były biskup polowy, od niedawna nowy arcybiskup metropolita białostocki Józef Guzek, dodając, że na 112 kapelanów wojskowych 6 zgłosiło, że nie mogą być zaszczepieni ze względu na przeciwwskazania medyczne, a wszyscy pozostali się zaszczepili. – Jest to norma, ponieważ wszyscy żołnierze, w tym kapelani wyjeżdżający na misje, przyjmują kilkanaście innych szczepionek, zatem pytanie: dlaczego zrezygnować z tej jednej? – apelował bp. Guzek.

Apel o przyjęcie wakcyny kierowali do swoich wiernych duchowni niezależnie od wyznania: prezes Polskiej Rady Ekumenicznej i zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP bp Jerzy Samiec napisał na swoim koncie na Twitterze:

- Przykazanie miłości mówi, aby troszczyć się o bliźnich i siebie, dlatego zachęcam wszystkich, aby się szczepić. Słuchajmy epidemiologów, przekonujmy tych, którzy ulegają dezinformacji. Szczepmy się dla dobra wspólnego.

Zatrzymać czwartą falę

Apele o poddanie się szczepieniom szczególnie mocno wybrzmiewają w kontekście wzmagającej się tzw. czwartej fali pandemii. Opublikowane przez brytyjskich urzędników dane potwierdzają, że szczepienia chronią przed zgonem z powodu zakażenia koronawirusem. Osoby w pełni zaszczepione stanowią zaledwie 1 proc. wszystkich zmarłych na COVID-19. Dodatkowo większość z nich zachorowała jeszcze przed nabyciem odporności.

- Na pytanie, czy rzeczywiście większość pacjentów, przechodzących obecnie ciężko COVID-19 to osoby niezaszczepione, odpowiadam: tak, absolutnie tak! Trafiający teraz w szpitalach pod respiratory to w ponad 80 proc. pacjenci niezaszczepieni, na oddziałach intensywnej terapii ten odsetek jest jeszcze większy – mówi dr n. med. Grażyna Cholewińska, zastępca dyrektora szpitala ds. medycznych w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych dla województwa mazowieckiego. Dodaje, że problem z wyszczepialnością ma nie tylko Polska (gdzie zaszczepione jest ponad 51 proc. populacji), ale również np. Izrael, w którym – choć akcja szczepień przebiegała bardzo szybko – to obecnie wyszczepione jest 65 proc. populacji i widać wzrost zachorowań. W Europie średni poziom wyszczepienia to 63 proc.

Dlatego – jej zdaniem – potrzeba wprowadzenia bardziej stanowczych metod zachęty do szczepień. Ich przeciwnicy protestują przeciwko ograniczeniom dla niezaszczepionych, ale trzeba podkreślić, że skutki ewentualnych ograniczeń dotkną wszystkich: bo jeśli do restauracji nie będzie mógł wejść człowiek niezaszczepiony, to stracą na tym restauratorzy, którzy przecież sami są zaszczepieni!

- Wygląda na to, że antyszczepionkowców nic nie zdoła przekonać, nie słuchają żadnych argumentów, a często są to ludzie obecnie najbardziej narażeni na kontakt z wirusem i zarażenie: 30-40-latkowie. To oni są najbardziej aktywni, przemieszczają się, wyjeżdżają, mają kontakty zawodowe, zatem prawdopodobieństwo zachorowania czy przeniesienia wirusa jest dla nich większe. I to jest dziwne: oni najczęściej swoich pupili – kotki, pieski – szczepią przeciw różnym chorobom, płacąc z własnej kieszeni, a siebie samych nie szanują. Skutki bywają dramatyczne, ale i one ich nie przekonują – mówi dr Cholewińska.

Winą za tak łatwe uleganie ruchom antyszczepionkowym upatruje w wieloletnich zaniedbaniach w świadomości zdrowotnej, wskazując, że do szkół powinna być wprowadzona nauka o zdrowiu (dieta, zdrowy styl życia), ponieważ wielu ludzi nie ma w ogóle świadomości, jakie skutki zdrowotne ma np. otyłość. Podobnie jest ze szczepieniami – jeśli brakuje wiedzy i świadomości, łatwo ulega się teoriom spiskowym czy szermowaniu wolnością – bez poczucia odpowiedzialności za innych.

Pierwsi i ostatni na Mazowszu

Gdy spojrzymy na polską mapę szczepień w podziale na województwa, mazowieckie znajdziemy w czołówce – zarówno pod względem dziennej liczby szczepień, jak i ogólnej liczby zaszczepionych. Co więcej: w pierwszej dziesiątce gmin o najwyższym wskaźniku wyszczepienia znalazło się aż 5 z Mazowsza: Podkowa Leśna, Warszawa, Raszyn, Michałowice, Konstancin-Jeziorna. Nie brakuje jednak gmin, w których odsetek osób w pełni zaszczepionych jest zatrażająco niski, jak Kadzidło, Stary Lubotyń, Zbuczyn, Wiśniew czy Łyse – daleko im nie tylko do średniej europejskiej, ale i do ogólnopolskiej.

Jeśli zatem kolejna fala pandemii nazywana jest „falą niezaszczepionych”, to jest się czego obawiać. Nie powinien dziwić fakt, że metropolita warszawski już w lipcu zaapelował do proboszczów ze swojej archidiecezji o włączenie się w akcję promowania szczepień przeciwko COVID-19 (w liście do wiernych podkreślił, że „zachęta do szczepień jest obowiązkiem Kościoła”), co więcej – przy parafiach w niedziele pojawiły się mobilne punkty szczepień, aby wychodzący z kościołów mogli się zaszczepić. Podobne punkty pojawiły się również przy świątyniach w diecezji płockiej.

Dla bliźniego swego

- Specjaliści w dziedzinie chorób zakaźnych są zgodni, że nie ma na dziś skuteczniejszej broni przeciwko koronawirusowi, niż szczepienia. Od niedawna prowadzone są również szczepienia

na terenie placówek oświatowych. I znów: nie ma innego sposobu na systemowe przeciwdziałanie zamykaniu szkół czy przechodzeniu na nauczanie zdalne, niż wysoki odsetek zaszczepionych uczniów – mówi Przewodniczący Sejmikowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej Krzysztof Strzałkowski.

Przeciwnicy szczepień często argumentują, że przecież wolność to jedna z najważniejszych wartości chrześcijańskich, zatem nie wolno nikogo przymuszać do szczepień. Nie wolno jednak zapominać o lekcji wolności chrześcijańskiej, jakiej chrześcijanom w Koryncie udzielił św. Paweł, pisząc do nich „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść” (1 Kor 6,12). A jeśli moje działanie (lub jego zaniechanie) nie tylko nie przyniesie korzyści, ale wręcz szkodę – z możliwością utraty życia włącznie?

– Wolność jest bezwzględnie fundamentalną wartością, ale wolność zawsze idzie w parze z odpowiedzialnością. A więc ja w swojej wolności decyduję, czy się szczepię, czy nie. Ale bądź odpowiedzialny za bliskich, bądź odpowiedzialny za wspólnotę. Dlatego też ten mój gorący apel – pomyśl o bliźnim! Kto to jest bliźni? Ten, którego życie, zdrowie może być zagrożone ze względu na Twoje zaniechanie – apelował bp Józef Guzek.

Tę odpowiedzialność od pierwszych chwil pandemii poczuli na sobie duszpasterze, spotykający się bezpośrednio z ludźmi w parafiach.

– Na problem szczepień przeciw COVID-19 patrzę z dwóch stron: jako proboszcz parafii i jako pacjent, dializujący się w jednym z mazowieckich szpitali – mówi ks. Jacek Wichorowski, proboszcz parafii pw. św. Dominika w Krzynowłodze Małej. – Obserwując pacjentów i personel szpitalny, od początku pandemii zauważyłem autentyczny lęk przed tą chorobą. W środowisku szpitalnym nikt nie żartował ani z maseczek, ani z obowiązku dezynfekcji rąk czy zachowania dystansu. Mimo to na COVID-19 chorowała znaczna część personelu medycznego i około 30 proc. dializowanych pacjentów. Gdy pojawiły się szczepionki, skorzystał z nich (według mojej wiedzy) cały personel i wszyscy chorzy. Od tego czasu nie słyszałem, aby ktokolwiek zachorował na koronawirusa. Nie wydaje mi się, żeby to był przypadek – podkreśla.

Do pandemii od początku podchodził bardzo serio.

– W praktyce parafialnej wymagałem noszenia w kościele maseczek, choć od samego początku niektórym ten obowiązek bardzo przeszkadzał. Tłumaczyłem wtedy, że jeśli nie chcą tego robić dla siebie, to niech założą maseczki ze względu na tych, którzy są w kościele obok nich – nie tylko ze względu na ryzyko zakażenia, ale na ich poczucie bezpieczeństwa. Człowiek przychodzi do kościoła, aby się modlić, a nie myśleć przez całą mszę, czy właśnie się nie zaraża od stojącego obok – zauważa duszpasterz.

Podobnie argumentuje ks. Paweł Grąbczewski – wikariusz w par. pw. Świętej Rodziny w Mławie:

– Doświadczyłem nie tylko tego, jak podstępna i wyniszczająca jest ta choroba, ale również tego, że można chorować na COVID-19 (i zarażać innych) całkowicie nieświadomie, nie mając żadnych objawów. Dlatego tak istotne jest, by myśleć nie tylko o sobie, ale również o innych, i w duchu tej odpowiedzialności zaszczepić się przeciwko koronawirusowi. Ja już to zrobiłem nie mając żadnych wątpliwości, po tym, co przeszedłem. To realizacja podstawowego obowiązku miłości bliźniego – zwłaszcza wobec tych, którzy ze względów medycznych sami nie powinni się zaszczepić, a zakażenia koronawirusem mogą po prostu nie przeżyć – mówi.

W kwestii szczepień widać zatem także, że wiara – jeśli rzeczywiście traktować ją serio i w jej świetle patrzeć na świat – musi łączyć się z rozumem, którym Bóg człowieka obdarzył właśnie po to, by go używał. Do powstrzymania pandemii również.

Krzysztof Strzałkowski, radny województwa mazowieckiego, Przewodniczący sejmikowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej.

Sam fakt, że szkoły nie są w stanie sprawdzić, którzy uczniowie są zaszczepieni (i tym samym do których rodziców trafiać z promocją akcji) pokazuje, że trudno będzie wprowadzić regulacje, które pozwolą skorzystać z tak zorganizowanych szczepień. Dowodem na to jest stosunkowo niewielkie zainteresowanie szczepieniami uczniów i rodziców. Praktyka pokazuje (np. pilotaż na warszawskiej Woli, gdzie jestem burmistrzem), że gdy takie zaangażowanie jest silniejsze i staramy się aktywniej docierać do rodziców (a nie ich zniechęcać, podkreślając problemy związane ze szczepieniami), tam ten odsetek może być wyższy. Dla przykładu: w ciągu 2 dni w 2 szkołach udało się w ostatnich tygodniach sierpnia we współpracy z Okręgową Izbą Lekarską zaszczepić ponad 200 uczniów.

Paweł Grąbczewski, wikariusz w parafii pw. Świętej Rodziny w Mławie

Na szczepienia patrzę jako ksiądz i jako pacjent. Co prawda, COVID-19 przechorowałem bezobjawowo w domu na początku lutego, ale skutki okazały się bardzo poważne. Wylądowałem w szpitalu z nieczynną ponad połową płuc, ujawnioną silną cukrzycą, bardzo wysokim ciśnieniem i uciążliwą bezradnością. Mogłem oddychać tylko podłączony nieustannie pod tlen. To były dwa bardzo trudne tygodnie spędzone w szpitalu w Mławie. Od połowy marca czekało mnie dalsze leczenie, tym razem trzytygodniowa rehabilitacja pocovidowa w Olsztynie. Jednak powrót do zdrowia trwa o wiele dłużej: jeszcze w maju szybko się męczyłem i nadal brakowało mi powietrza, zwłaszcza w ponure i deszczowe dni. Pomimo upływu czasu odczuwam negatywne skutki choroby i uczę się żyć z dolegliwościami, które ten wirus pozostawił.

Jacek Wichorowski, proboszcz parafii pw. św. Dominika w Krzynowłodze Małej

Jeśli chodzi o przeciwników szczepień, to nie jestem w stanie rozstrzygnąć o zasadności ich argumentacji – przynajmniej w większej części. Zadziwia mnie ich niezachwiane przekonanie o własnej nieomyślności. Ludzie ci stawiają własną wolność wyżej, niż poczucie bezpieczeństwa czy zdrowie innych. Jest to postawa skrajnie egoistyczna, nie do pogodzenia z chrześcijaństwem, bo nie ma w niej miłości bliźniego, a to przecież miłość jest dla ludzi wierzących największą wartością. Poza tym nie ma żadnego usprawiedliwienia dla obrażania czy wyszydzania myślących inaczej.

Mazowieccy liderzy szczepień (stan na 21.09)

W pierwszej dziesiątce gmin o najwyższym wskaźniku wyszczepienia jest aż 5 z Mazowsza:

1. miejsce: Podkowa Leśna (68,2 proc.)
3. miejsce: Warszawa (66,5 proc.)
5. miejsce: Raszyn (66,1 proc.)
8. miejsce: Michałowice (64,1 proc.)
9. miejsce: Konstancin-Jeziorna (63,4 proc.)

Gdzie jest najmniej zaszczepionych?

- o Łyse (26,8 proc.)
- o Wiśniew (27,1 proc.)
- o Zbuczyn (28,8 proc.)
- o Stary Lubotyń (29,2 proc.)
- o Kadzidło (29,5 proc.)

[Świeże groby na Cmentarzu Północnym na Wólce Węglowej. W pierwszym kwartale tego roku zarejestrowano blisko 140 tys. zgonów. To wzrost o ponad 28 proc. wobec tego samego okresu 2020 rok](#)



[PIOTR MOLECKI/EAST NEWS](#)

Śmierć w przebiegu COVID-19 następuje w wyniku uduszenia, jeśli chory na czas nie zostanie podłączony do respiratora



MAREK BEREZOWSKI/REPORTER

Przy wielu mazowieckich parafiach (także przy Świątyni Opatrzności Bożej) uruchomiono punkty szczepień.



MACIEJ KACZMARSKI/REPORTER

Krzysztof Strzałkowski - radny województwa mazowieckiego, Przewodniczący sejmikowej Komisji Zdrow Kultury Fizycznej



ARCH. UMWM

[ks. Jacek Wichorowski - proboszcz parafii pw. św. Dominika w Krzynowłodze Małej](#)



[fot. arch. prywatne](#)

[Ks. Paweł Grąbczewski - wikariusz w parafii pw. Świętej Rodziny w Mławie](#)



[Arch. prywatne](#)

[Uważam, że z etycznego punktu widzenia wszyscy powinni się zaszczepić, to opcja etyczna, bo stawką je zdrowie, życie, także życie innych](#)



[SHUTTERSTOCK.COM/AM113](#)

[Przeciwnicy szczepionek protestują](#)



[SHUTTERSTOCKCOM/TOMASZ WARSZEWSKI](#)

[Aby wierni czuli się bezpiecznie, księża wprowadzali nowe formy duszpasterskie, jak np. spowiedź typu „drive thru”](#)



[STEFAN MASZEWSKI/REPORTER](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl